

KS. EDWARD WALEWANDER

## PRASA AUSTRIACKA O ZAANGAŻOWANIU DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO W POWSTANIU STYCZNIOWYM.

### STUDIUM PRASOZNAWCZE

Stopień poparcia, a nawet udziału księży polskich w powstaniu styczniowym — pozostaje ciągle jeszcze, mimo pewnej liczby prac temu poświęconych<sup>1</sup>, problemem otwartym. Zwłaszcza trudno jednoznacznie określić wszelkiego rodzaju moralną pomoc udzielaną walczącym.

Duchowieństwo polskie mogło odwołać się tu do pewnych tradycji patriotycznych, żywych zarówno w dziejach narodowych, jak i w kołach kościelnych. Już w XVIII w. polscy duchowni byli czynni w różnych ugrupowaniach politycznych, jednakże od momentu utraty niepodległości wyraźne jest wspieranie narodu, zwłaszcza w momentach krytycznych, oraz pełna aprobatą walk narodowowyzwoleńczych. Duchowni brali czynny udział w powstaniu kościuszkowskim 1794 r.<sup>2</sup> Później żywo poparli powstanie listopadowe<sup>3</sup>. Przy-

<sup>1</sup> R. Bender: *Chrześcijaństwo w polskich ruchach demokratycznych XIX stulecia*, Warszawa 1975, s. 227—279; *Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu styczniowym*. „Czas” 90: 1938, nr 19, s. 4; *Duchowieństwo polskie w r. 1863*. „Słowo” 12: 1933, nr 21, s. 2; *Duchowieństwo polskie w r. 1863*. „Tygodnik Polski” 11: 1933, nr 559, s. 1—2; H. Dylągowa: *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764—1864)*, Lublin 1981; K. Gadacz: *Les Capucins dans l'insurrection de l'an 1863/64 en Pologne*. „Collectanea Franciscana” 34: 1964, s. 99—130; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa: *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*, w: *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*, t. III cz. I, Lublin 1976, s. 53—199; S. Królik: *Hierarchia kościelna w Królestwie Polskim wobec przygotowania i wybuchu powstania styczniowego*, wyd. 2, Warszawa 1966; P. Kubicki: *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, t. 1—10, Sandomierz 1933—1939; Z. Nagrodzki: *Rola duchowieństwa katolickiego w godzinie prób i cierpień na terenie Litwy i Białorusi (1863—1883)*, Wilno 1935; J.S. Pietrzak: *Księża powstańcy 1863*, Kraków 1916; J. Stefani: *Rola duchowieństwa w roku 1863*. „Przegląd Katolicki” 71: 1933, nr 5, s. 67—68; Z. Zieliński: *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848—1865*, Lublin 1973; M. Zywczyński: *Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym (stan badań w zarysie)*. „Przegląd Historyczny” 34: 1937, s. 512—525.

<sup>2</sup> R. Bender, dz. cyt., s. 19 nn.

<sup>3</sup> Por. np.: L. Gocel: *Sylwetki poświęcone kapłanom powstania listopadowego*. „Kwartalnik poświęcony sprawom katolickiego duszpasterstwa wojskowego w Polsce” 1933, nr 3—4; 1934, nr 1—4; W. Rostocki: *Z badań nad strukturą i działalnością kapłanów wojskowych powstania listopadowego*. „Roczniki Humanistyczne” XX: 1972, z. 2, s. 187—196; *Duchowieństwo a powstanie listopadowe (Postawa patriotyczna i życie religijne)*. „Roczniki Humanistyczne” XXVIII: 1980, z. 2; J. Skar-

wiązanie do ojczyzny i kształtowanie się świadomości narodowej Polaków rozwijało się mniej więcej podobnie, jak to miało miejsce w innych społeczeństwach europejskich, z uwzględnieniem wszakże czysto polskiej specyfiki. Wiara i z nią związane życie kościelne nie tylko „nie oderwało Polaków od miłości do narodu i ojczyzny, lecz tę miłość jeszcze wypełniały siłami naturalnymi”<sup>4</sup>. W walce o przywrócenie niezależności państwowej polski katolicyzm odegrał znaczną rolę jako czynnik jednoczący naród<sup>5</sup>.

Szkic niniejszy ukazuje zaangażowanie duchowieństwa polskiego w powstanie styczniowe widziane oczyma społeczeństwa austriackiego. Podstawą źródłową stanowią publikacje prasowe różnych odcieni i orientacji ukazujące się w latach 1863/64 na terenie dzisiejszej Austrii.

### ŹRÓDŁA INFORMACYJNE PRASY AUSTRIACKIEJ

Rosyjska propaganda w Europie bardzo rozdmuchiwała fakt udziału księży w powstaniu<sup>6</sup>. Zresztą część prasy — zwłaszcza konserwatywnej — powoływała się na rosyjskie gazety, w których poparcie powstania przez kler katolicki poważnie wyolbrzymiano. Cytowano więc chętnie na przykład „*Sankt-petersburskije Wiedomosti*” wraz z ich tendencyjnym naświetleniem stanowiska kleru polskiego. Oczywiście wielu publicystów austriackich wskazywało na prowokacje carskie popychające księży do walki z rządem. Wyjaśniano zatem, dlaczego duchowieństwo w Królestwie Polskim i na Litwie stawiało w jawnej opozycji do władzy państwowej<sup>7</sup>.

Relacjonując przebieg wydarzeń w Królestwie, prasa korzystała w dużej mierze z doniesień własnych dziennikarzy wysyłanych do Polski. Ich sprawozdania z pola walki i działalności Kościoła w tym czasie często były umiarkowanie demonizowane. Gazety karmiły czytelników sensacją, co czyniło je atrakcyjnymi i wpływało na liczbę prenumeratorów. Podobne kryteria decydowały często o cytowaniu doniesień prasy zagranicznej, np. angielskiej („*Times*”, „*Morning Post*”), czy francuskiej („*France*”, „*Le Figaro*”, „*Journal des Débats*” i inne). Wykorzystywano nawet piszących w włoskiej dla naświetlenia tego, co się w Polsce dzieje. Korzystano jednak przede wszystkim z prasy niemieckiej wielu odcieni, wydawanej w różnych regionach. Dominowała „*Deutsche Allgemeine Zeitung*”. W Tyrolu cytowano np. często prasę sąsiedniej Bawarii, zbliżoną duchem do prasy tyrolskiej. Wreszcie korzystano też z prasy galicyjskiej, bynajmniej niejednoznacznej w swych wypowiedziach. Powoływano się zatem na „*Czas*”, „*Gazetę Narodową*”

Skarbek: *Udział województwa lubelskiego w powstaniu listopadowym*. „*Roczniki historyczne*” XVII: 1969, z. 2, s. 83—93; J. Skarbek, J. Ziółek: *Duchowieństwo w powstaniu listopadowym (1830—1831)*. „*Novum*” 1973, nr 11—12, s. 33—123; J. Skarbek, J. Ziółek: *Pomoc materialna duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830—1831*. „*Studia Płockie*” 2: 1974, s. 247—270.

<sup>4</sup> F. Manthey: *Polnische Kirchengeschichte*, Hildesheim 1965, s. 197.

<sup>5</sup> *Handbuch der Kirchengeschichte*, red. H. Jedin, t. VI, cz. 2, Freiburg i. B. 1973, s. 178.

<sup>6</sup> Por. M. Żywczyński, dz. cyt., s. 521.

<sup>7</sup> *Ein Stück Weltgeschichte*. „*Tiroler Stimmen*” z 16 IV 1863 i podobnie także z 19 VII 1863; „*Sonntagsblatt für alle Stände*” z 26 IV 1863; *Die Sünden Russlands gegen die katholische Kirche dortselbst*. „*Salzburger Kirchenblatt*” z 19 VII 1863; *Russlands Sünden gegen die katholische Kirche in Polen*. „*Wiener Kirchenzeitung*” z 3 VI 1863; *Die polnische Frage*. „*Das Vaterland*” z 11 VIII 1863; *Die polnische Frage vor der Römischen Kurie*. „*Der Österreichische Volksfreund*” z 29 IX 1863.

„Głos”, „Gońca” i inne. Uwzględniano także doniesienia gazet ukazujących się na Śląsku i w Poznańskim, chcąc i przez to szerzej naświetlić dramat rozgrywający się w Królestwie Polskim.

Wiele doniesień prasy zagranicznej o wydarzeniach w Polsce cytowano w Austrii dosłownie, dołączając często własny komentarz. Zrozumiałe, iż poza tym publikowano cały szereg artykułów redakcyjnych, wyrażających stanowiska poszczególnych pism i ich czytelników wobec wydarzeń w Polsce. Rejestrowano w nich skrętnie głosy społeczeństwa austriackiego na temat spraw polskich, szczególnie sytuacji Kościoła w „nieszczęśliwym kraju” — jak najczęściej Polskę określano.

Należy jeszcze w tym miejscu dodać, iż prasa i społeczeństwo austriackie wiele uwagi poświęcało rezonansowi, jaki powstanie polskie wywołało w innych krajach Europy. Stąd wszelkie objawy życzliwości dla Polski skrętnie rejestrowano. Bardzo rzadko można było znaleźć negatywny głos spoza Austrii na temat Polski i Polaków. Zresztą sami Austriacy pisali o sprawie polskiej w duchu ogromnej sympatii. Odnotowywano też reakcje Kościoła na Zachodzie wobec spraw polskich. Trzeba tu gwoli prawdy jednak nadmienić, że raczej pomijano milczeniem reakcję duchowieństwa austriackiego i tamtejszego Kościoła wobec trudnej sytuacji w Polsce.

#### PRZYCZYNY UDZIAŁU DUCHOWIEŃSTWA W POWSTANIU

Pośród przyczyn zaangażowania polskiego kleru katolickiego w powstaniu wskazywano przede wszystkim na praktyki władz carskich, które utrudniały obsadzanie wakujących stolic biskupich oraz wysuwały na te stanowiska uległych sobie kandydatów, którzy jako biskupi nie mieli prawie żadnego wpływu na duchowieństwo. Sama działalność episkopatu była ograniczona przez rząd. Stąd też — tłumaczy prasa — tak słaby był wpływ biskupów na księży biorących udział w powstaniu<sup>8</sup>.

Słusznie wnioskowano, że kler szedł do powstania, doświadczając na sobie prześladowania Kościoła oraz skutków szerzonej przeciwko niemu propagandy. Powszechnie mniemano, że celem tych praktyk było zmuszanie Polaków do przechodzenia na prawosławie<sup>9</sup>. Zatem system carski — jak sądzono — dążył do całkowitego zniszczenia Kościoła, przez co przysparzał sobie w narodzie i duchowieństwie polskim nieubłaganych wrogów<sup>10</sup>. Podkreśla się również, że drakońskie obchodzenie się Rosjan z duchowieństwem w czasie trwania powstania doprowadziło niektórych księży do tego, iż chronili się w szeregach powstańczych. „Aparat carski dolewał w ten sposób oliwy do buchającego ognia powstania”<sup>11</sup>. Prześladowując Kościół, Rosja daje Polakom powód do słusznych skarg przed światem, powstaniu natomiast uzasadnienie: nawet kler może usprawiedliwić swój udział w ruchu zbrojnym<sup>12</sup>. „Der Österreichischer Volksfreund” twierdzi wprost, że udział polskich księży w powstaniu nie może być wprawdzie usprawiedliwiony, ale można go zrozumieć uwzględniając fakt, iż Rosja postępuje wobec duchowieństwa katolickiego bez-

<sup>8</sup> Por. M. Żywczyński, dz. cyt., s. 521.

<sup>9</sup> „Das Vaterland” z 4 II 1863; „Der Botschafter” z 28 II 1863; „Katholische Blätter” z 28 II 1863.

<sup>10</sup> *Die polnische Frage*. „Das Vaterland” z 11 VIII 1863.

<sup>11</sup> „Das Vaterland” z 21 VI 1863.

<sup>12</sup> Tamże.

względnie i z niezwykłą brutalnością<sup>13</sup>. Wiedza o carskim aparacie przemocy pozwala zatem pojąć opór i stanowczość duchowieństwa polskiego i jego godną podziwu religijną odwagę<sup>14</sup>. Charakterystyczne w tych głosach prasy jest pomijanie narodowo-wyzwoleńczego elementu powstania. Można — czytając ówczesną prasę austriacką — odnieść wrażenie, że poza motywami religijnymi nic innego nie skłaniało księży do działania.

Równie dramatycznie odnotowywano walkę rządu przeciwko klasztorom. A więc zakazy kontaktów między zakonnikami i ich generalnymi przełożonymi, likwidacje klasztorów i niszczenie wspólnot zakonnych. „Tiroler Stimmen” widzi tu wystarczające uzasadnienie akcesu zakonników do powstania<sup>15</sup>.

„Die Katholischen Blätter” dodają, że nawet ci duchowni, którzy trzymają się z dala od powstania, pozostając na swoich stanowiskach, są źle traktowani przez carskich żołnierzy. Kiedy zaś uciekają przed prześladowaniem, władza uważa ich za uczestników powstania i bezwzględnie ściga<sup>16</sup>.

Innym powodem, który popychał księży do powstania, było zdaniem wielu publicystów niedostateczne wykształcenie kleru. Winą za to obarczano również carat, który umyślnie ograniczał możliwości naukowe i wychowawcze seminariów duchownych<sup>17</sup>. Ten argument pochodził bezpośrednio od propagandy rządu rosyjskiego, oskarżającej stale księży polskich o ciemnotę, szowinizm i niski poziom moralny. Wiele gazet zachodnich brało to za dobrą monetę, natomiast odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obciążano stronę rosyjską. Nie znaczy to, iż nie doceniano należycie także patriotyzmu kapłana polskiego. Oczywiście nie zawsze dopuszczano się takich uproszczeń. O wiele częściej wysuwano na pierwszy plan zrozumiałe związki między księdzem a jego prześladowanym narodem.

„Der Botschafter” podkreśla troskę księży o losy narodu, skutkiem czego nie mogą oni zajmować postawy neutralnej w stosunku do tragicznych zmagania powstańców. Zatem — dowodzi „Der Botschafter” — „już nawet ogłoszenie branki do wojska rosyjskiego stawiało kapłanów jako pasterzy i duchowych ojców ich parafii oraz członków narodu polskiego przed strasliwą alternatywą. A wybuch powstania postawił ich przed potrójnym zobowiązaniem i przed ciężkim wyborem. Cóż dziwnego, że duchowieństwo tak wychowane, tak uciskane, tak rozgoryczone... przeważnie postępuje według przekonania, że najlepiej może służyć swoim podopiecznym i władzy wtedy, kiedy narodu nie pozostawi samego wobec jego własnego aktu rozpacz. Inne postępowanie byłoby dla duchowieństwa moralnie zabójcze”<sup>18</sup>. Podobnie wypowiada się „Wiener Kirchenzeitung” i twierdzi, że to właśnie carski aparat ucisku w Polsce przyniósł w rezultacie wybuch powstania i udział duchowieństwa w tym akcie zbrojnym<sup>19</sup>.

„Die Gegenwart” kończy całą dyskusję na temat przyczyn udziału duchowieństwa w powstaniu styczniowym następująco: „Jeżeli Rosja pracuje

<sup>13</sup> *Die polnische Frage vor der Römischen Kurie*. „Der Österreichische Volksfreund” z 30 IX 1863.

<sup>14</sup> *Offizielle Dokumente aus Polen*. „Der Österreichische Volksfreund” z 31 VII 1863. Por. także: *Erzbischoff Feliński*. „Wiener Kirchenzeitung” z 5 VIII 1863.

<sup>15</sup> *Ein Stück Weltgeschichte*. „Tiroler Stimmen” z 16 IV 1863.

<sup>16</sup> „Katholische Blätter” z 7 III 1863.

<sup>17</sup> *Die polnische Frage*. „Das Vaterland” z 11 VIII 1863; *Ein Stück Weltgeschichte*. „Tiroler Stimmen” z 16 IX 1863.

<sup>18</sup> „Der Botschafter” z 28 II 1863.

<sup>19</sup> *Russlands Sünden gegen die katholische Kirche in Polen*. „Wiener Kirchenzeitung” z 3 VI 1863.

nad zniszczeniem Kościoła katolickiego, to czy w takim razie może być dziwne, że naród polski kierowany instynktem samozachowawczym wznawia w nieskończoność szereg powstań, oraz że tamtejsze duchowieństwo katolickie je popiera i zawsze będzie w nich uczestniczyć?"<sup>20</sup>

W zasadzie więc nie dopuszcza się w Austrii myśli, że kler polski mógłby poprzeć zryw narodowy, gdyby nie to, że carat na równi z narodem tępił także i Kościół. Rozumowanie takie nie może wytrzymać krytyki. Było jednak rzeczywistym odbiciem ówczesnych nastrojów wśród katolików i całego społeczeństwa w Austrii. Sympatie dla walczących Polaków nie mogły bowiem kolidować z własną racją stanu. Tak silne akcentowanie religijnej motywacji powstania zdawało się przypominać zarazem, iż w zaborze austriackim zryw taki byłby nieuzasadniony.

### SPRAWA UDZIAŁU KLERU W AKCJI ZBROJNEJ

Pierwszą wiadomość o licznym udziale duchowieństwa polskiego w ruchu zbrojnym podaje prasa wkrótce po wybuchu powstania, to jest już ostatniego dnia stycznia i w pierwszych dniach lutego 1863 r.<sup>21</sup> Później mnożą się sprawozdania o powstańczej działalności duchowieństwa. Szczególne nasilenie obserwuje się w pierwszych miesiącach powstania. Sprawa ta interesowała całą prasę austriacką, przede wszystkim jednak konserwatywną, jak organ rządowy „Wiener Zeitung”, główne pismo o profilu katolickim „Das Vaterland” czy bardzo popularny „Der Österreichische Volksfreund”.

W lutym 1863 r. „Wiener Zeitung” donosiła już dość wyczerpująco o akcji powstańczej księży i podkreślała, że zwłaszcza kler niższy jest bardzo bojowy i patriotyczny. Głosi on porywające kazania, udziela odpustów za działania dla dobra Ojczyzny. Niższe duchowieństwo — stwierdza dalej pismo — pośredniczy w przekazywaniu broni dla powstańców i otwiera klasztory dla jej przechowywania, a nawet produkowania<sup>22</sup>.

W gazetach znalazł się też list generała gubernatora Litwy M. Murawiewa z 26 maja 1863 r. skierowany do biskupa wileńskiego A.S. Krasieńskiego, aby ten „chciał użyć swojego duszpasterskiego wpływu na poddane mu duchowieństwo i powstrzymał je od udziału w powstaniu”<sup>23</sup>. „Wiener Zeitung” akcentuje z pisma Murawiewa szczególnie to, że duchowni katolicy na Litwie w bardzo aktywny sposób „podburzają” ludność do udziału w powstaniu. W tym celu w kościołach ogłasza się komunikaty władzy powstańczej, kler broni biorących udział w walce i sam przyłącza się do akcji zbrojnej, a duchowni dowodzą nawet niektórymi oddziałami powstańczymi<sup>24</sup>. W późniejszych doniesieniach o udziale kleru w powstaniu zmienia się ocena postawy duchowieństwa. „Der Österreichischer Volksfreund” pisał we wrześniu 1863 r., że kapłani w Polsce powszechnie występują przeciwko swej prawowitej władzy. Nawołują do buntu i popierają rewoltę. Powstanie wspierają nie tylko moralnie, ale sami chwytają za broń i błogosławia ją nawet. Poza tym odpra-

<sup>20</sup> *Zur Lösung der polnischen Frage*. „Die Gegenwart” z 8 III 1863. Por. do tego także: „Gemeindezeitung” z 7 V 1863; *Die katholische Seite der polnischen Revolution*. „Wiener Kirchenzeitung” z 3 VI 1863.

<sup>21</sup> Np. „Donauzeitung” z 31 I 1863; „Bote für Tirol und Vorarlberg” z 3 II 1863; „Tiroler Stimmen” z 3 II 1863; „Volksund Schützenzeitung” z 4 II 1863.

<sup>22</sup> „Wiener Zeitung” z 19 II 1863 i tamże z 20 VI 1863.

<sup>23</sup> „Wiener Zeitung” z 20 VI 1863.

<sup>24</sup> Tamże.

wiają msze św. pod gołym niebem. Dla sprawy narodowej nadużywają spowiedzi i absolucji<sup>25</sup>. Podobny wyraz dezaprobaty spotyka się coraz częściej. Nie szczędzono szczegółów, które miały wzbudzić zgorszenie. Informowano więc, że klasztory i kościoły służą jako składy broni i magazyny żywnościowe, że świątynie bywają często miejscem schronienia poszczególnych powstańców i całych oddziałów, zwłaszcza tam, gdzie duszpasterze należeli do szeregów powstańczych<sup>26</sup>.

Ciepłej pisano o posłudze kapłańskiej dla walczących powstańców. Społeczne oburzenie budziły zwłaszcza opisy brutalności żołnierzy carskich nawet w stosunku do kapłanów, którzy niesli pociechę umierającym<sup>27</sup>. Wstrząsający był opis zamordowania, a potem odarcia z szat kapłańskich reformaty, który zaopatrzył na śmierć rannego powstańca<sup>28</sup>. Dowodem zupełnej nieznamomości sytuacji w Polsce była informacja o prośbie katolików diecezji kielecko-krakowskiej skierowanej do biskupa, ażeby za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej wyjednał u władz państwowych, aby katolickim kapłanom nie czyniono żadnych przeszkód w udzielaniu pomocy rannym powstańcom<sup>29</sup>. Takie doniesienia sprawiały wrażenie, iż w ogarniętym wojną kraju panuje jakaś względna praworządność, nie mówiąc o zupełnie fałszywych wyobrażeniach na temat możliwości biskupów. Nota bene biskup M. Majerczak, jak wielu innych, był tylko administratorem apostolskim w Kielcach, co jeszcze bardziej redukowało jego pole działania.

Prasa poświęca wiele uwagi poszczególnym kapłanom, przywódcom oddziałów zbrojnych. Najwięcej pisano o przywódcy powstańców na Litwie i Żmudzi, ks. A. Mackiewicz (1826—1863). Temu kapłanowi poświęca szczególnie wiele uwagi wychodzący w Wiedniu po polsku tygodnik „Postęp”. Pismo to umieściło nawet zdjęcie powstańca sporządzone na podstawie obrazu A. Grottingera<sup>30</sup>. Omawiając w szczegółach życie ks. Mackiewicza prasa podkreślała, że ludność polska widziała w nim apostoła wolności i lepszej przyszłości<sup>31</sup>. „Postęp” pisał nawet, że Mackiewicz jako męczennik za sprawę narodową otrzymał od Boga taką nagrodę, jaka może być udziałem tylko samych świętych<sup>32</sup>. O wiele mniej pisze się o najbardziej znanym i popularnym przywódcy powstańców ks. S. Brzósce (1822—1865). W grudniu 1864 r. ujawniono, że ks. Brzóska wraz z pewną częścią swego oddziału wciąż jeszcze walczy. Wszystkie próby Rosjan w celu jego ujęcia okazały się bezowocne. Podkreśla się, że również Brzóska cieszył się u ludu wielką sławą. Czczono go prawie jak świętego. Szacunek, jakim go lud Podlasia otaczał, sprawił, że mógł on tak długo prowadzić walkę partyzancką, bowiem wszędzie dbano o jego bezpieczeństwo<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> *Die polnische Frage vor der Römischen Kurie*. „Der Österreichische Volksfreund” z 30 IV 1863.

<sup>26</sup> „Wiener Kirchenzeitung” z 18 II 1863. Por. do tego także: E. Knorr: *Die polnischen Aufstände seit 1830 in ihrem Zusammenhänge mit den internationalen Umstürzbewegungen*, Berlin 1880, s. 190 n.

<sup>27</sup> „Tiroler Stimmen” z 16 IX 1863.

<sup>28</sup> „Innsbrucker Nachrichten” z 17 IV 1863.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> „Postęp” z 1 II 1864.

<sup>31</sup> Tamże: „Das Vaterland” z 1 I 1864.

<sup>32</sup> „Postęp” z 1 II 1864.

<sup>33</sup> „Bote für Tirol und Vorarlberg” z 12 XII 1864; Ks. S. Brzóska był jednym z pierwszych przywódców powstania na Podlasiu, 17 IV 1864 r. został przez Rosjan schwytany i uwięziony. 24 V tegoż roku powieszono go w Sokołowie Podlaskim.

Informowano też często o księżach, którzy stawali na czele oddziału i z krzyżem w ręku prowadzili rodaków do walki. Jako przykład podaje „Sonntagsblatt für alle Stände” ks. B. Bulsiewicza, którego działalność też opisuje<sup>34</sup>. Sporo też pisano o kapelanie oddziału Czechowskiego ks. M. Szymańskim, który zachęcał zawsze wszystkich powstańców w oddziale do modlitwy i „górać wzywał do walki za wiarę katolicką i ojczyznę”<sup>35</sup>.

Spółceństwu austriackiemu była też dobrze znana działalność ks. K. Miłoszewskiego (1832—1886). Dużo zainteresowania poświęcano między innymi jego wezwaniu do chłopów z 5 stycznia 1863 r., które miało pozyskać ich dla ruchu patriotycznego<sup>36</sup>. Prasa podkreśla, że katolicycy księza błogosławili sztabary powstańców i ich oddziały<sup>37</sup>.

W publikacjach prasowych pisano bardzo często o okresowym udziale niektórych księży w powstaniu<sup>38</sup>. Akcentowano np., że jeden z kapłanów zginął na polu walki z wezwaniem na ustach: „Umieram za Polskę, Polska nigdy nie zginie”<sup>39</sup>. Takie sprawozdania wywierały na czytelniku austriackim duże wrażenie. Potwierdzają to listy do redakcji pism, z których widać, że społeczeństwo tą problematyką żywo się interesowało<sup>40</sup>.

W grudniu 1863 r. prasa informowała, iż rząd, chcąc utrudnić duchowieństwu udział w powstaniu, ogranicza mu poruszanie się po kraju. Przyjazd księdza z prowincji do Warszawy stawał się w tych warunkach niemożliwy<sup>41</sup>. W tym kontekście opierając się na źródłach rosyjskich stwierdza „Die Presse”, że duchowieństwo polskie stanowi dla Rosji wielką potęgę, którą Rosjanie muszą złamać, jeżeli chcą powstanie doprowadzić do upadku<sup>42</sup>.

#### UDZIAŁ SIÓSTR ZAKONNYCH W POWSTANIU

Na fali zainteresowań powstaniem, poświęcono w gazetach nieco uwagi także udziałowi sióstr zakonnych w popieraniu powstania. W Tyrolu podawano w lutym 1863 r., że trzy zakonnice, udając się z Petersburga na Litwę, usiłowały przewieźć potajemnie przez granicę walizki pełne kos<sup>43</sup>. W tej relacji wyrażono wiele podziwu dla odwagi i poświęcenia sióstr zakonnych. Z ubolewaniem pisano o tym, że siostry zakonne, które chciały spieszyć z pomocą rannym w Warszawie, wtrącono do więzienia jako przestępczynie polityczne<sup>44</sup>. „Wiener Kirchenzeitung” zauważa z podziwem, że wśród uwięzionych na Litwie znajdują się również zakonnice, które spieszyły z pomocą powstaniu<sup>45</sup>.

<sup>34</sup> „Sonntagsblatt für alle Stände” z 26 IV 1863.

<sup>35</sup> „Wiener Kirchenzeitung” z 13 V 1863; *Ein Bild aus dem polnischen Insurgentelager*. „Die Presse” z 12 IV 1863.

<sup>36</sup> Np. „Volks- und Schützenzeitung” z 13 IV 1863. Por. jeszcze: R. Bender: *Chrześcijaństwo*, s. 246.

<sup>37</sup> „Sonntagsblatt für alle Stände” z 26 IV 1863.

<sup>38</sup> „Wiener Zeitung” z 8 II 1863; tamże z 10 II 1863.

<sup>39</sup> „Tiroler Stimmen” z 11 V 1863.

<sup>40</sup> Np. „Der Österreichische Volksfreund” z 1 I 1864.

<sup>41</sup> „Immzeitung” z 2 XII 1863.

<sup>42</sup> „Die Presse” z 4 XI 1863.

<sup>43</sup> „Volks- und Schützenzeitung” z 16 II 1863.

<sup>44</sup> „Salzburger Kirchenblatt” z 19 II 1863.

<sup>45</sup> „Wiener Kirchenzeitung” z 2 IX 1863.

## PROBLEM LICZEBNOŚCI UDZIAŁU KLERU W POWSTANIU

Powierzchnowość i nieściśłość przekazywanych w Austrii wieści z powstania w Polsce ukazują zwłaszcza relacje na temat liczebności udziału księży w walce. Już na początku zrywu publikacje prasowe donoszą „o bardzo wielkim udziale duchowieństwa w powstaniu”<sup>46</sup>. W czasie jego trwania jest mowa o „wybitnej roli”<sup>47</sup>, czyli też „o wielkim udziale duchowieństwa”, które bezpośrednio chwyciło za broń i walczy w szeregach powstańczych<sup>48</sup>. Nawet wówczas, gdy czyni się próby bilansu ruchu zbrojnego w Polsce, pisze się, że polskie duchowieństwo „dało liczny kontyngent” walczących<sup>49</sup>.

## WPŁYW DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ KOŚCIOŁA NA PRZEBIEG WALKI ZBROJNEJ

Przedmiotem bardzo licznych artykułów prasowych była działalność propagandowa polskiego kleru na rzecz powstania. Tu wymienia się przede wszystkim patriotyczne kazania. Homiliom oraz modlitwom zbiorowym w intencji ojczyzny przypisywano w polskiej wyjątkowej sytuacji ogromne znaczenie, ponieważ — jak sądzono — życie publiczne Polaków ogranicza się tylko do obrębu kościelnego<sup>50</sup>. Tu więc widziano główne źródło agitacji przeciwko Rosji<sup>51</sup>. Wyrazem jej miały być kazania o bierności chłopów, wezwania ich do walki; niekiedy ksiądz wchodził na ambonę i zamiast kazania odmawiał tylko „Ojcie nasz” za poległych braci w wierze, jednocząc obecnych w kościele<sup>52</sup> przejmującym uczuciem tragicznej jedności. Za taką działalność patriotyczną „Das Vaterland” zaatakował wszakże pewnego księdza, który działał w Piasecznie, nazywając go „szalejącym” kaznodzieją rewolucyjnym<sup>53</sup>. Powtarzano też niekiedy bezwiednie za propagandą rosyjską, że — obok kobiet — duchowni są źródłem fanatycznego patriotyzmu polskiego<sup>54</sup>.

Komentowano też pracę kapłanów w konfesjonale, zarzucając im nawet tam działalność propagandową. Pisano o wykorzystywaniu spowiedzi dla pozyskania jak największej ilości ludzi do czynnego popierania powstania<sup>55</sup>. „Der Österreichische Volksfreund” twierdził nawet, że „duchowni w Polsce nadużywają spowiedzi i absolucji dla celów walki zbrojnej”<sup>56</sup>. Oczywiście, był to koronny argument rządu carskiego, służący uzasadnieniu represji wobec księży.

Ponieważ w pierwszych tygodniach walki powstanie popierała tylko część społeczeństwa<sup>57</sup>, duchowieństwo katolickie, mające spory wpływ zwłaszcza

<sup>46</sup> Np. „Tiroler Stimmen” z 3 II 1863; „Bote für Tirol und Vorarlberg” z 3 II 1863.

<sup>47</sup> „Innsbrucker Nachrichten” z 20 V 1863.

<sup>48</sup> „Der Österreichische Volksfreund” z 30 IX 1863.

<sup>49</sup> „Die Presse” z 8 V 1864.

<sup>50</sup> *Das Verhalten des Klerus in der polnischen Revolution. Die polnische Geistlichkeit*. „Wiener Kirchenzeitung” z 4 III 1863.

<sup>51</sup> „Das Vaterland” z 5 IV 1863.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> „Das Vaterland” z 10 VII 1863.

<sup>54</sup> „Morgenpost” z 18 II 1863.

<sup>55</sup> „Morgenpost” z 6 VII 1864; „Der Österreichische Volksfreund” z 15 VII 1864.

<sup>56</sup> „Der Österreichische Volksfreund” z 30 IX 1863. Por. do tego: E. Jabłońska-Deptuła: *Duchowieństwo zakonne a sprawa narodowa w połowie XIX wieku*. „Znak” 214: 1972, s. 491.

<sup>57</sup> S. Kieniewicz: *Historia Polski 1795—1918*, Warszawa 1975, s. 249.



na wsi<sup>59</sup>, usiłowało pozyskać dla ruchu przede wszystkim ludność wiejską<sup>60</sup>. Prasa w Austrii zwraca uwagę również na tę okoliczność. Były zatem doniesienia, że duchowni podburzali chłopów i skłaniali ich do powstania<sup>61</sup>. Zresztą fakt, że w niektórych regionach, np. na Podlasiu albo Żmudzi, lud wiejski brał udział w powstaniu, po większej części należy przypisywać wpływowi polskiego duchowieństwa<sup>62</sup>. Z drugiej strony prasa rejestruje, że często duchowieństwo bezskutecznie usiłowało porwać chłopów do powstania<sup>63</sup>. I tak spotyka się relacje o chłopach w powiecie krasnostawskim, którzy wydali władzom rosyjskim w Lublinie pewnego księdza i kilku mężczyzn nawołujących wśród ludności wiejskiej do udziału w powstaniu<sup>64</sup>. Również z Lubelszczyzny pochodzi inne doniesienie prasowe, według którego pewien benedyktyn miał tam „podburzające kazanie”. Jedna ze słuchaczek zawołała do niego, iż tego rodzaju mowa nie przystoi jego stanowi. Powinien on raczej głosić miłość i pokój nie zaś nienawiść i wojnę<sup>65</sup>. Nie trzeba podkreślać, iż widać tutaj znowu wpływy propagandy rosyjskiej na zachodnią opinię publiczną. Dezorientacja moralna prasy austriackiej jest w przypadku tej relacji wyraźnie widoczna.

#### OCENA UDZIAŁU DUCHOWIEŃSTWA W POWSTANIU

Udziałem polskiego duchowieństwa w powstaniu interesowała się przede wszystkim prasa o profilu katolickim, która ten akces nie tylko na początku powstania, ale też i później oceniała negatywnie. Widziano w tym błąd i sprzeniewierzenie się zadaniom i obowiązkom duchowieństwa — również wtedy — „kiedy kapłan gorąco kocha swoją ojczyznę”<sup>66</sup>. Z czasem zdecydowanie potępiono udział duchowieństwa w insurekcji<sup>67</sup>. „Das Vaterland” twierdzi, że kapłan powinien raczej oddać życie, aniżeli naruszyć swoje obowiązki wobec rządu<sup>68</sup>. To samo pismo wyraża zdziwienie, że kler poprzez udział w powstaniu występuje przeciwko swojej prawowitej władzy. W ten sposób nadużywa swojego świętego i wzniesłego powołania i funkcji kapłańskich dla popierania buntu<sup>69</sup>. Te głosy potępienia, typowe dla gazet konserwatywnych, nie usuwały bynajmniej w cień odruchów współczucia dla cierpiących Polaków. Udział w powstaniu oceniano jako grzeszny. Twierdziły tak nie tylko redakcje pism, znajdujące się pod wpływem rosyjskim, ale także konserwatywna część społeczeństwa austriackiego. Np. w liście do redakcji gazety „Der Österreichische Volksfreund” jeden z czytelników twierdzi, że popieranie powstania przez kler stanowi objaw fanatyzmu polskiego katolicyzmu w ogóle<sup>70</sup>.

W przeciwieństwie do tej negatywnej oceny pozostaje prasa liberalna, na

<sup>59</sup> „Sonntagsblatt für alle Stände” z 26 IV 1863.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Np. „Bote für Tirol und Vorarlberg” z 12 XII 1864.

<sup>62</sup> M. Żywczyński, dz. cyt., s. 524.

<sup>63</sup> „Wiener Zeitung” z 10 III 1863.

<sup>64</sup> „Volks- und Schützenzeitung” z 4 II 1863. Por. także: J. Wiśniewski: *Udział księży z diecezji sandomierskiej w powstaniu styczniowym*, Radom 1927, s. 4.

<sup>65</sup> „Wiener Zeitung” z 4 III 1863; „Der Österreichische Volksfreund” z 15 III 1863.

<sup>66</sup> „Wiener Kirchenzeitung” z 4 III 1863.

<sup>67</sup> „Das Vaterland” z 11 VIII 1863.

<sup>68</sup> „Das Vaterland” z 21 VI 1863.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> „Der Österreichische Volksfreund” z 1 I 1864.

czcze z „Die Presse”, która ocenia zaangażowanie się polskiego duchowieństwa w ruch zbrojnym jako objaw zdrowo pojętego patriotyzmu. „Die Presse” pisała, że „bohaterskich kapłanów widziano wszędzie w walce. Widziano ich również prowadzonych na szubienice”<sup>71</sup>.

Dla pełniejszej oceny roli duchowieństwa w walce przez społeczeństwo austriackie można jeszcze włączyć wydaną w Wiedniu w trzy lata po upadku powstania książkę J.A. Helferta pod znamienym tytułem *Rosja a Kościół katolicki w Polsce*. Również i ta praca ocenia udział duchownych w powstaniu negatywnie. W patriotycznym zaangażowaniu się kleru widzi ujemne skutki nie tylko dla samego duchowieństwa, lecz również dla Kościoła polskiego w ogóle. Helfert konkluduje, że duchowieństwo, popierając powstanie, wyrządziło szkody nie do odrobienia sprawie polskiej i życiu politycznemu Polaków<sup>72</sup>.

Jeżeli w podsumowaniu spojrzysz się jeszcze raz na zarysowaną problematykę i przeprowadzi się porównanie z poprzednimi powstaniem na ziemiach polskich, to można stwierdzić, że duchowieństwo polskie w swej większości wzięło udział w powstaniu i tylko mała jego część zachowywała się biernie. A prasa austriacka poświęciła wiele uwagi wszelkim formom zaangażowania się duchowieństwa w walce zbrojnej.

Ta aktywność polskiego kleru znalazła w opinii społeczeństwa austriackiego podwójną ocenę. Środowiska konserwatywne ją zdecydowanie odrzucały, liberalne starały się zrozumieć, aczkolwiek nie mogły wprost popierać. W obu wypadkach obawiano się jednak, by zwycięstwo Polaków nie oderwało od monarchii austro-węgierskiej jednej z najlepszych prowincji, Galicji, na rzecz przyszłego państwa polskiego.

Przez swój udział w powstaniu duchowieństwo nie tylko mocno poparło akcję powstańczą, ale jednocześnie nadało jej pewien charakter religijny. Swoim heroicznym przykładem kapłani umacniali ducha narodowego w powstańcach. Przez bezinteresowne oddanie się sprawie księża ukazywali, że ofiara własnego życia ma głęboki sens i nigdy nie jest daremna. Przykład zatem i głęboka religijność kapłanów oraz duchowieństwa w ogóle była dla powstańców zachętą i pociechą, nie tylko w czasie samego powstania, ale szczególnie wtedy kiedy szli do więzień i na wygnanie<sup>73</sup>.

W okresie powstania styczniowego w całej Europie zarysowały się antagonizmy pomiędzy Kościołem katolickim a tworzącymi się ruchami politycznymi o kierunku lewicowym, prowadzącymi walkę z Kościołem. W oparciu o ideową wymowę powstania styczniowego można mówić raczej o zjawisku szczególnym na terenie Polski, gdzie pomiędzy tymi dwiema siłami właśnie na gruncie polskim doszło do porozumienia. Ten układ sił chyba nie pozostał bez wpływu na dalszy przebieg dziejów Polski.

<sup>71</sup> „Die Presse” z 8 V 1864.

<sup>72</sup> Trudno dzisiaj z całą pewnością powiedzieć, czy to ze względu na poglądy, czy na małe zainteresowanie problematyką wspomnianej książki, autor musiał ją wydać własnym sumptem i w niedużej ilości egzemplarzy.

<sup>73</sup> M. Żywczyński, dz. cyt., s. 524.